Cena pojedynczego numeru 20 gros[zy]

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

1934 Nowy Sącz Rok VI

Nr. 42

niedziela 14 październ.

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych kładają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 210

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego.

Zjednoczenie Młodzieży Wiejskiej symbolem postępu i zdrowia wsi.

Wielkie procesy społeczne dużo łatwiej i prędzej ogarniają wielkie miasta, aniżeli wsie. Zjawisko to jest całkiem zrozumiałe, zważywszy różnicę środków komunikacyjnych, zasięg pracy, radja oraz ten naturalny opór, jaki tworzy wolny od pośpiechu miejskiego tryb życia na wsi. Chłop zresztą w gromadzie niełatwo poddaje się „nowinkom", dobrze musi sprawę rozważyć i przetrawić, nim jej da wiarę, nim się za nią opowie. To też **proces konsolidacji społecznej** który już od kilku lat rozwinął się po miastach, posuwa się na wsi powoli, ale niezawodnie. — Odbywa się on w dwóch kierunkach: przez stały wzrost liczby członków w organizacjach wsi, oraz przez komasację organizacyjną.

Świeżo właśnie możemy zanotować nowy akt zjednoczenia. Jest to połączenie w jedną wspólną organizację dwóch stowarzyszeń młodzieży wiejskiej, a mianowicie: Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew" oraz Związku Młodzieży Ludowej. Obie te organizacje powstały w innych okręgach Rzeczypospolitej, — ale z biegiem czasu ich przednie straże spotkały się ze sobą i stąd powstała zbędna dwoistość organizacyjna, w jednej wsi mieliśmy dwa oddziały różnych organizacyj, aczkolwiek obie one stoją na gruncie prorządowym. Oczywiście, ten stan rzeczy powodował zbędne rozstrzelenie wysiłków, ponieważ obie organizacje, chcąc nie chcąc, ze sobą zwłaszcza w niższych jednostkach konkurowały, — co wypaczało ich właściwe zadania.

Ale właśnie tu w tych oddziałach **powstała idea unifikacji.** Zjednoczyły się więc oddziały, które równolegle funkcjonowały we Lwowie, Krakowie, Kielcach i in. Następnie dopiero Zarządy główne obydwu organizacyj po pracy przygotowawczej w terenie przyjęły uchwałę o unifikacji młodzieży wiejskiej. W ten sposób w zasadzie akcja ta została zakończona. Obecnie ma się już ku końcowi szereg zjazdów okręgowych, które mają wprowadzić uchwałę swych Zarządów głównych w czyn przez wybór delegatów do centrali nowej zjednoczonej organizacji. Ostatni taki zjazd odbyć się ma 14-go b. m. w Poznaniu. Po odbyciu tego zjazdu zwołany zostaje Zarząd główny nowej organizacji i to będzie momentem formalnej likwidacji dotychczasowych Zarządów Głównych Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew" i Związku Młodzieży Ludowej.

Nie trzeba dodawać, że nowa organizacja z większą sprężystością **przystąpi do pracy kulturalno-oświatowej,** społecznej i zawodowej wśród młodzieży wiejskiej, odcinając się chlubnie i zdecydowanie od destrukcyjnej działalności różnych „jaczejek" partyjnych.

Pomijając działalność polityczną poszczególnych stronnictw, która nie ma żadnych szans powodzenia w tych sferach, na placu pozostają z poważniejszych organizacyj jeszcze dwie: stow. młodzieży ludowej „Wici" i Stowarz. Młodzieży Polskiej. (dawne Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej). Te ostatnie, kierowane przez Akcję Katolicką ma, jak to sama nazwa wskazuje, swoje specjalne cele. „Wici" związane są ze Stronnictwem Ludowem, od którego zresztą coraz bardziej się odsuwają, idąc naprzód o własnych siłach i przeciwstawiając się demagogicznym zapędom Stronnictwa Ludowego, obliczonym na doraźne korzyści polityczne.

Młodzież wiejska, **zjednoczona dziś pod sztandarami obozu pracy państwowej,** łatwo porozumie się z młodzieżą, zorganizowaną w innych stowarzyszeniach. I tem prędzej — im wcześniej zmuszeni zostaną do ustąpienia z placu starzy demagodzy partyjni, porozumie się ona na terenie przysposobienia rolniczego, — świetlic wiejskich, placówek kulturalno-oświatowych, scen ludowych, bibljotek, straży pożarnych i innych. A przecież rozwój tych apolitycznych placówek wychowania zawodowego i obywatelskiego jest jedynym celem powstającej nowej zunifikowanej organizacji młodzieży wiejskiej.

Unifikacja organizacyj młodzieży wiejskiej jest **faktem o poważnem znaczeniu** i na dzisiaj i na jutro. Przecież ta młodzież zorganizowana, jest awangardą postępu na wsi. Dużo łatwiej rozumie ona ducha nowoczesnej pracy, umie pracować zespołowo, zdaje sobie sprawę z tego, że dobro państwa, gminy i jednostki, utożsamia się ze sobą. Młodzież ta wolna jest od nawyków z niewolnej przeszłości, ponieważ wychowała się w niepodległem Państwie, ponieważ nie zdołał jej rozgoryczyć czad wiecowo-demagogicznej agitacji. Zorganizowana młodzież wiejska, to symbol postępu i zdrowia wsi.

Regulamin wyborczy do rad gromadzkich.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 84, z dnia 25 września br. ukazało się rozporządzenia p. ministra spraw wewn. z dnia 18 września br. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. — Jak wiadomo, na terenie tych województw wprowadzone zostały z dniem 1 sierpnia br. gminy zbiorowe, a obecnie odbyć się tam mają wybory rad gromadzkich, a następnie i do rad gminnych. W związku z tem ogłoszeniem regulaminu, przypuszczać należy, iż wybory w tych województwach rozpisane zostaną w niedługim czasie. — Według tego rozporządzenia wybory radnych gromadzkich zarządza starosta powiatowy. Wybory nie mogą odbywać się w okresie pilnych robót polnych, oraz w czasie uroczystych świąt.

Głosowanie na radnych gromadzkich odbywa się jawnie. Na żądanie 1|5 liczby obecnych na zebraniu wyborców, musi być zarządzone głosowanie tajne. — Żądanie przeprowadzenia głosowania tajnego ma być złożone na piśmie lub ustnie do protokołu komisji wyborczej i podpisane lub złożone przez conajmniej 1|5 część obecnych.

Liczba 15 wyborców uznana została za wystarczającą do zgłoszenia kandydatów na radnych gromadzkich i ich zastępców. Zgłoszenia kandydatów mają być dokonane w ciągu następnego dnia po dniu ogłoszenia przez wójta wyborów.

W ciągu trzech dni, po dniu ogłoszenia wyniku wyborów, mogą być wnoszone protesty przeciwko ważności wyborów. O nieważności wyborów z urzędu i na skutek protestów, decyduje starosta powiatowy. Koszty wyborów ponosi pow. związek samorządowy. Wszelkie podania i świadectwa w sprawach wyborczych są wolne od opłat stemplowych oraz administracyjnych opłat samorządowych

Konkurs dla dzieci oficjalistów wiejskich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na osiem stypendyj szkół rzemieślniczych oraz dwa stypendja dla uczniów niższych szkół ogrodniczych, każde po 400 złotych. Stypendja nadane będą dzieciom tych oficjalistów wiejskich (ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników lokai, stangretów itp.) wyznania rzymsko-katolickiego, którzy przynajmniej przez dziesięć lat pozostawali jako oficjaliści w jednem gospodarstwie wiejskim.

Dzieciom tych oficjalistów, którzy wykażą się świadectwami — dłuższej służby, przysługuje pierwszeństwo; w braku kandydatów, odpowiadających tym warunkom, — stypendjum będzie przyznane dzieciom oficjalistów, którzy krótszy czas w służbie pozostawali.

Podania kandydatów wraz z zaświadczeniami szkół, do których uczęszczają i świadectwami pracodawcy, poświadczonemi co do czasu służby rodziców przez wójta gminy, względnie proboszcza, lub dwóch obywateli ziemskich tejże gminy, winny być wnoszone w terminie do dnia 1 stycznia 1935 roku do Ministerstwa W. R. i O. P. Aleja Sucha nr. 25.

Jakie straty wyrządziła powódź?

Według dotychczasowych obliczeń straty wyrządzone przez tegoroczną powódź są następujące: Około 1300 wiosek i osiedli ucierpiało skutkiem wylewów rzek Małopolski. Około 220 tysięcy osób poniosło straty. 2800 km. kwadratowych zostało zalanych wodą, 175 mostów długości 5 klm. całkowicie zniszczonych, około 250 mostów uszkodzonych, 6 tys. klm. dróg uległo zupełnemu zniszczeniu. Straty materjalne przekraczają 100 milj złotych. Dotychczasowe wpływy z ofiar na akcję ratowniczą do dnia 25 września b. r. wyniosły 6 miljonów 382 tysiące złotych w gotówce.

Nagrody dla gospodarzy powiatu nowosądeckiego za wzorowe utrzymanie koni.

W czasie przeglądu koni w roku bieżącym, Rejonowy Inspektor Koni w Krakowie wydał „Pochwalne uznania" i nagrody pieniężne w kwocie 5 i 10 zł. tym gospodarzom, których konie były dobrze utrzymane, a przedewszystkiem dobrze okute. Pochwalne uznania otrzymali:

Lelito Michał, Zawada 10 złotych z premją, Janisz Jan, Dąbrówka Polska 10 zł. z premją, Długopolski Leopold 5 zł. z premją, Szkaradek Jan Kurów 10 zł. z premją, Pawlik Józef Sucha Struga 10 zł. z premją, Kurowski Franciszek, Gaboń 10 zł. z premją, Golonka Wojciech, Kadcza 5 złotych z premją, Popardowski Wojciech, Brzezna 10 zł. z premją, Węgrzynowicz Antoni, Powroźnik 5 zł. z premją, Karwat Adam, Muszyna 5 zł. z premją, Kmietowicz Tadeusz, Krynica Zdrój bez premji pieniężnej, Krynicki Szymon, Krynica wieś 10 zł. z premją, Kmak Ignacy, Biała Niżna 5 zł. z premją, Ligęza Kazimierz, Cieniawa 5 zł. z premją.

Prace Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom W NOWYM SĄCZU.

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

Powiatowy Komitet Pomocy Powodzianom został ukonstytuowany w dniu 19 lipca 1934 roku. Posiedzeń odbyto 3. Na posiedzeniu w dniu 1. 8. br. rozszerzono skład Komitetu, powołując do życia sekcje: żywnościowo-odzieżową, odbudowy domów, sanitarną, pracy i komisję rewizyjną.

Po dokonanym podziale pracy, poszczególne sekcje przejęły w swoje ręce dalszą akcję na odnośnym odcinku pomocy powodzianom z tem, że kierownictwo całości i skoordynowanie pracy poszczególnych sekcyj spoczywało w rękach Prezydjum Komitetu.

Dla unormowania akcji zbiórkowej i rozdzielczej powołał Powiat. Komitet 5 komitetów miejskich, 3 komitety parafjalne i 176 komitetów lokalnych gminnych. Z powyższej ilości 123 komitety zajmowało się akcją rozdzielczą przydzielonych przez Pow. Komitet produktów, pozostałe zaś komitety w ilości 61 zorganizowały na swoim terenie jedynie akcję zbiórki darów i ofiar na rzecz poszkodowanych klęską powodzi, przekazując zebrane dary do dyspozycji Powiat. Komitetu.

II. SZKODY.

Szkody w rolnictwie . . .	1,964.152
„ budowlane w N. Sączu .	1,074.000
„ budowlane w powiecie .	257.800
„ Zarządu miejskiego w N. Sączu	200.300
„ w objektach Państwow. Zarządu Wodnego . . .	1,724.300
„ w objektach Odd. drog. P. K. P.	402.569
„ na drogach państwowych wojewódzkich i powiat.	2,057.060
„ na drogach gminnych .	750.000
„ w lasach prywatnych .	68.760
Razem . .	8,498940

Ilość gmin dotkniętych powodzią	123
„ zniszcz. gospodarstw niżej 50 ha	6095
„ „ „ powyżej 50 ha	13
„ ofiar w ludziach	14
„ strat w koniach	1
„ strat w bydle	59
„ strat w trzodzie chlewnej . .	130
„ strat w drobiu i królikach .	2840
„ zniszczonych pni pszczół . .	164
„ drzew owocowych zniszczonych	3954
„ „ zniszczonych w lasach	914 m³
„ zniszczonej ziemi uprawnej	5064 ha
„ „ łąk i pastwisk	1491 ha

III. AKCJA ŻYWNOŚCIOWA.

W dniu 16 i 17 lipca br. delożowano 2068 osób dorosłych i 420 dzieci. Na pomieszczenie delożowanych zajęto szkoły: Mickiewicza, Konarskiego, Jadwigi, Kochanowskiego, Jagiełły i Urszuli Kochanowskiej, w których to ośrodkach zorganizowano kuchnie wydające 3 razy dziennie normalny posiłek. Dzięki pomocy ze strony Dowództwa 1 p. s. p. które przydzieliło 2147 puszek konserw mięsnych, 50427 porcyj kawy i 4028 porcyj chleba oraz wypożyczyło kuchnie polowe, akcja dożywiania powodzian została uruchomiona już w pierwszym dniu powodzi.

Na wyżywienie delożowanych zużyto: 79631 kg. mąki żytniej, 3335 kg. mięsa, 1456 kg. kaszy, 1466 kg. fasoli, 1227 kg. ryżu, 6903 kg. chleba, 2415 kb. tłuszczów, 376 kg. cukru, 1560 bułek, 350 kg. wędlin i 500 jaj. W powyższej ilości znajdują się również artykuły wysyłane samolotami do zupełnie zalanych miejscowości jak: Klęczany, Marcinkowice, Łącko, Zabrzeż i Męcina pow. limanowskiego oraz Szczawnicy powiatu nowotarskiego.

Akcję zakwaterowania delożowanych likwidowano stopniowo w miarę możności powrotu mieszkańców do swych domów. W dniu 15 sierpnia rozwiązano ostatni ośrodek w szkole Kochanowskiego, przenosząc powodzian nieposiadających możności zamieszkania w domach zburzonych w czasie powodzi, do odstąpionych na ten cel przez władze kolejowe wagonów kolejowych na torze w Dąbrówce niem., które odpowiednio umeblowano i zaopatrzono w piecyki.

Z chwilą zlikwidowania powyższej akcji, przystąpił Pow. Kom. do zarejestrowania poszkodowanych. Poszkodowanych podzielono na 4 grupy, stosownie do stopnia zniszczenia w ten sposób, że najbardziej poszkodowani tj. od 85-100 proc. otrzymywać będą pomoc aż do nowych zbiorów, zaś pozostali poszkodowani będą zaopatrywani w żywność przez 9, 6 i 3 miesiące, zależnie od stopnia zniszczenia. Dotychczas zarejestrowano:

Na okres 11 miesięcy: 1904 dzieci do lat 14, 2533 osób ponad 14-cie lat.

Na okres 9 miesięcy: 666 dzieci do lat 14-tu, 1084 osób ponad 14-cie lat.

Na okres 6 miesięcy: 1363 dzieci do lat 14-tu, 1921 osób ponad 14-cie lat.

Na okres 3 miesięcy: 957 dzieci do lat 14-tu, 1283 osób ponad 14-cie lat.

Łącznie 11711 osób potrzebujących pomocy żywnościowej na ogólną ilość 27261 poszkodowanych.

Zarejestrowanych wpisano do kart rejestracyjnych i wydano im odpowiednie legitymacje. — Racje żywnościowe stosowano według norm Og. pol. Kom.

Zaopatrzenie powodzian uskutecznia Pow. Kom. za pośrednictwem lokalnych komitetów, którym wydaje się żywność na okresy miesięczne. Obecnie lokalne Komitety otrzymały żyto do 30 listopada br., tłuszcz do 31 października b. r.

Ogółem rozchodowano na zaopatrzenie zarejestrowanych do 1 października br. 31761 kg. mąki, ziemniaków 2410 kg., soli kuchennej 5240 kg, kaszy 5162 kg., groch 72 kg fasoli 521 kg, ryżu 100 kg, płatków owsianych 52 kg, grysik pszenny 100 kg, słoniny 1301 kg, pszenicy 250 kg. żyta 64918 kg, owsa 150 kg, margaryny 138 kg, smalcu 153 kg, kawy 26 kg, cukru 1440 kg, kaszy tatarczanej 228 kg.

Do powyższych ilości nie wliczono zaopatrzenia, wydan. w czasie od 5-6 bm

IV. AKCJA ODZIEŻOWA.

Wydano: 7082 szt. bielizny, 79 chustek do nosa, 547 fartuchów, 50 kaftaników, 182 kołnierzyków, 17 p. mansztów, 725 płaszczy m., 40 ręczników, 1 pas, 1217 p. skarpetek, 26 szelek, 2155 sukni dam., 1272 swetry, 2547 ubrań, 626 spodnic, 672 szt. bluzek dam., 146 chustek na głowę, 15 firanek, 727 kamizelek, 15 kostjumów, 1023 marynarki m, 626 płaszczy d., 866 pończoch, 4 p. rękawiczek, 5 trykotów, 852 spodni, 1664 sukienki dz., 293 ubrań m, 196 żakietów, 578 kawałków płótna i meterjałów, 271 szt. bluzek dziecinnych, 1670 czapek i kapeluszy, 7 jaśków, 18 kamaszy, 111 krawatów, 2108 par obuwia, 701 płaszczy dz. 26 podbródków, 375 różnych części ubrań, 10 koców, 260 p. spodni dz, 147 szali, 158 ubrań dziec., 91 szlafroków. (C. d. n.)

ODEZWA!

Zarząd Koła BBWR. w Ptaszkowej składa zebraną od członków Koła kwotę 53 zł. na rzecz ofiar powodzi. Równocześnie wzywa tą drogą PT. Zarządy Kół BBWR. powiatu nowosądeckiego, do zorganizowania pośród swoich członków zbiórek na rzecz powodzian, aby pokazać, że w każdej dziedzinie potrafimy współpracować z Rządem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jakoteż, że potrafimy nieść pomoc materjalną naszym braciom, dotkniętym powodzią.

Zarząd Koła BBWR. w Ptaszkowej.

Prawda i idea Państwa zwyciężają.

Podawaliśmy w szeregu poprzednich numerów naszego pisma deklaracje licznych b. członków Stronnictwa Ludowego, rzucających zielone sztandary. Poniżej zamieszczamy deklarację wsi Przysietnica w powiecie nowosądeckim opowiadającą się za Bezpartyjnym Blokiem po zerwaniu ze Stronnictwem Ludowem. Cała wieś Przysietnica, jak widać z podpisów pod deklaracją, przystępuje do Bezpartyjnego Bloku. Red.

DEKLARACJA.

Niżej podpisani oświadczamy, iż należeliśmy do Stronnictwa Ludowego — jednak wyjaśniamy, iż to Stronnictwo nie powstało tutaj ze względów politycznych, jedynie ze względów miejscowych, nie mogąc inaczej wyrazić niezadowolenia ze złej gospodarki gminnej. Jednak widząc, iż Stronnictwo Ludowe jako partja polityczna działała na szkodę Państwa, a przytem kierownicy tego Stronnictwa (w powiecie) poczynili wiele nadużyć, przywłaszczając sobie pieniądze składkowe biednych ludzi dla siebie, porzuciliśmy Stronnictwo Ludowe, tworząc równocześnie zwarte Koło Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, które już zostało zgłoszone do Powiat. Zarządu BBWR. w lipcu b. r.

Deklarację powyższą podpisujemy dlatego, iż słyszeliśmy krążące o nas pogłoski, jakobyśmy jedynie ze względów wyborczych i to chwilowo, porzucili Stronnictwo Ludowe, aby potem znowu do tego Stronnictwa wstąpić — otóż oświadczamy, iż porzuciliśmy Stronnictwo Ludowe na zawsze, a przystępując do BBWR. wierzymy, iż będziemy mogli z pożytkiem pracować dla poprawy stosunków w naszej wiosce, jakoteż dla dobra naszego Państwa.

Klimczak Jan, Tokarczyk Józef, Tokarczyk Michał, Gizicki Stanisław, Radomski Franciszek, Obrzód Józef, Majewski Piotr, Olszowski Józef, Ptaśnik Józef, Kwik Jan, Garwal St. Tokarczyk Jan, Tokarczyk Wojciech, Lisowski Jan, Padula Tomasz, Gądek Jan, Majewski Jan, Niedźwiedzki Władysław, Padula Wojciech, Gądek Jan, Gądek Stanisław, Sajdak Tomasz, Podpora Józef, Sobczak Stanisław, Tokarczyk Wojciech, Gizicki Wojciech, Olszowski Szym.

Alfred Jarończyk, prof. gimn.

PODHALE O POLSCE OBCYM OPOWIADA.

Drukujemy poniższy felieton prof. A. Jarończyka z Nowego Sącza, inicjatora ciekawej międzynarodowej korespondencji uczniów. O prof. Jarończyku pisał niedawno I. K. C. w związku z jego referatem na Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego w Krakowie. (Redakcja.)

Z uczuciem radosnego wzruszenia wracam myślą do dni późnej jesieni ubiegłego roku, kiedyto poczta przyniosła młodzieży Państwowego Gimnazjum II-go im Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, długo oczekiwane pierwsze listy z zagranicy a mnie urzeczywistnienie planu, który długie lata w sercu nosiłem. Odtąd moi wychowankowie korespondują niezmordowanie z gimnazjastami i gimnazjastkami Szwajcarji, Lichtensteinu, Austrji i Niemiec, a czynią to chętnie, bo uświadamiają sobie, że spełniają szlachetne zadanie względem Polski, — propagując polską kulturę poza ścianą naszą południowo-zachodnią i zachodnią. Nie upatrują bowiem w tych listach tylko swoich prywatnych korzyści, polegających na nabyciu biegłości w obcym języku i poznania obcej kultury, nie ograniczają się do wymiany myśli i poglądów, ale obok listów i wraz z nimi, przesyłają bogaty materjał propagandowy:

Przepiękne, własnoręcznie wykonane rysunki i kompozycje, przedstawiające nasze malownicze stroje ludowe z ziemi Podhala (wykonywali uczn. VIII kl. Bielczyk Zygmunt i Michalik Jan), nasze krajobrazy, które w Dunajcu i Popradzie się przeglądają, naszych wielkich mężów (wyk. artyst. ucz. kl. VI Gorecki Marjan), zdjęcia fotograficzne z Nowego Sącza i okolicy (Trybus, 6 kl. Tiefenbrunner 7 kl., Takuski 2 kl.), kolendy i pieśni ludowe (Olszewski, ucz. szkoły handl.) — Dyrektorzy gimnazjów zagranicznych jak i ich wychowankowie zachwycają się naszemi oryginalnemi melodjami, słuchają odtąd audycji z Warszawy, podziwiają nasze stroje podgrodzkie i zakopiańskie, — każą sobie opowiadać o starych zwyczajach i baśniach, co nieraz w ustnej trwają tradycji i tylko na drodze takiej międzyszkolnej korespondencji do obcych dotrzeć mogą.



PROF. ALFRED JAROŃCZYK.

Czytajcie, — Szanowni Czytelnicy, początek listu, który rektor gimnazjum w Bazylei, szwajcarskiem mieście nad Renem, pisze do gminy klasy VIII. naszego gimnazjum w listopadzie 1933 r.:

»Kochani gimnazjaści w dalekiej Polsce! Zapewniam Was, — że ucieszycie serca naszych młodych Bazylejczyków, gdy im dużo o Polsce będziecie opowiadać. Niestety, u nas nie uczą języka polskiego i nasi uczniowie nie mogą Wam odpowiedzieć w Waszym języku ojczystym«.

Dr H. Bessler, rektor szkoły realnej żeńskiej w St. Gallen (Szwajcarja) pisze do Mieczysława Jarończyka, z kl. VIII:

»Dziękuję serdecznie za przesłane listy i rysunki. Osobiście cieszę się niezmiernie, że do nas z Polski przychodzą pozdrowienia, ubiegłego bowiem roku poznałem Warszawę i Kraków z okazji Międzynarodowego Kongresu Historyków i nader miłe stamtąd do ojczyzny przywiozłem wrażenia. Oczywiście, nie omieszkam swoim uczenicom o tem opowiedzieć. Znakomitemu zespołowi gminy klasy VII-ej b. życzę wszystkiego najlepszego«.

»Mój kochany Kolego! Ach, gdybyś mógł widzieć nasz entuzjazm«, pisze A. Dehmer z Grazu (Austrja) do Zonia z klasy VIII — »gdy nasz profesor Wasze listy między nas rozdzielał. Każdy chciał

Informator pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Obniżenie taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej od 1 października 1934. — Obrót wewn. i do Woln. M. Gdańska.

Kartki pocztowe. Opłata za kartki pojedyncze, miejscowe wynosi 10 gr, zamiejscowe 15 gr. z opłaconą odpowiedzią miejscowe 20 gr., zamiejsc. 30 gr.

Listy. Do wagi 20 g. miejscowe 15 gr, zamiejscowe 25 gr, do 250 g. miejscowe 30 gr, zamiejscowe 50 gr, do 500 g. miejscowe 40 gr, zamiejsc. 80 gr, do 1000 gr. miejscowe 60 gr., zamiejscowe 1·20 zł.

Druki prywatne, pojedynczo nadawane. Do wagi 20 g. 5 gr, do 50 g. 10 gr, do 100 g. 15 gr, do 250 g. 25 gr, do 500 g. 50 gr, do 1000 g. 60 gr, do 2000 gramów 70 groszy. Druki nadawane jednorazowo w ilości ponad 500 sztuk 70 proc., ponad 1000 szt. 65 proc, ponad 5000 sztuk 60 proc., ponad 10000 sztuk 50 proc. opłat za druki odpowiedniej wagi. **Próbki** towarów do wagi 100 g. 15 gr, do wagi 250 g. 25 gr, do 500 g. 50 gr. Próbki nadawane jednorazowo w ilości ponad 100—500 sztuk 70 proc., ponad 500 sztuk 65 proc., ponad 1000 sztuk 60 procent opłat za próbki towarów odpowiedniej wagi.

OBRÓT ZAGRANICZNY:

Kartki pocztowe. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyncze 25 gr., z opłaconą odpowiedzią 50 gr. Do innych krajów pojedyncze 30 gr z opłaconą odpowiedzią 60 gr.

Listy. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do wagi 20 g. 45 gr, za każde dalsze 20 g. 25 gr. Do innych krajów do wagi 20 g. 55 gr, za każde dalsze 20 g. 30 gr.

Druki. Za każde 50 g. 10 gr. Najwyższa dopuszczalna waga 2000 gram., pojedynczo wysyłane tomy 3000 gram.

Próbki towarów. Za każde 50 g. 10 gr., najmniejsza opłata 20 gr. Dopuszczalna waga do 500 gramów.

Opłaty dodatkowe. Za polecenie przesyłek krajowych 30 gr, zagranicznych 45 gr, zwrotne poświadczenia odbioru w kraju 25 gr, zagranicę 55 gr. Za pośpieszne doręczenie przesyłek listowych w kraju 50 gr, zagranicznych 100 gr. Paczek w kraju 50 gr., do zagranicy 140 gr. Za nadanie przesyłki poleconej poza godzinami urzędowemi w kraju i do zagranicy 30 gr. Za paczki ochronne „Ostrożnie" o 50 procent więcej od normalnej opłaty od wagi i odległości. Za paczki pilne potrójną taryfową opłatę dla paczek zwykłych. Za doręczenie telegramu na ozdobnym blankiecie w zaklejonej kopercie 50 gr. Za telegramy nadawane telefonem za każde 100 słów lub części tychże 30 gr. Za umówiony lub skrócony adres telegraficzny 30 złotych rocznie.

Przekazy pocztowe. Obrót wewnętrzny łącznie z urzędem poczt. Gdańsk 1. Opłata przy nadaniu: Do 20 zł: 20 gr, do 50 zł.: 40 gr, do 100 zł: 60 gr., do 500 zł.: 1 zł, do 1000 zł.: 1·50 zł, do 2000 zł.: 2 zł, do 5000 zł.: 3 zł.

Opłatę za doręczenie przekazów zupełnie zniesiono. — Kwot przekazowych ponad 2000 złotych nie doręcza się do domu, lecz podejmuje się w urzędach pocztowych.

Przekazy telegraficzne. Opłatę za przekaz telegraficzny stanowi: Opłata za zwykły przekaz, opłata za pośpieszne doręczenie 50 gr., która odpada, gdy przekaz przeznaczony jest na poste restante. Opłata manipulacyjna 20 groszy. Telegraficzna opłata za telegram przekazowy i ewentualnie za korespondencję osobistą.

Obrót zagraniczny. Za przekazy pocztowe zwykłe do Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanji i krajów, do których pośredniczy Wielka Brytanja opłata wynosi za każde 100 zł. lub ich część 100 gr., do innych krajów, z któremi wprowadzono obrót przekazowy opłata wynosi do 100 zł.: 80 gr., za każde dalsze 100 złotych: 50 groszy. (Cdn.)

Roman Szkaradek.

KRONIKA.

Osobiste. ŚLUB. W Brüx w Czechosłowacji odbył się 18 września b r. ślub znakomitego pianisty, Nowosądeczanina, dyr. Eugenjusza Schmidta z p. Fryderyką Kandela. — Redakcja Głosu Podhala składa Państwu Młodym najserdeczniejsze życzenia!

Od Redakcji. Z numerem dzisiejszym stale będziemy podawać komunikaty dotyczące korzystania ze świadczeń poczty, telegrafu i telefonu, w utworzonym nowym dziale nod nazwą: „Informator pocztowy, telegraficzny i telefoniczny", redagowany przez kontrolera pocztowego, Romana Szkaradka. Mamy na celu zapoznanie szerokich mas społeczeństwa, szczególnie sfer kupieckich i przemysłowych z usługami poczty, — gdyż w ostatnim czasie Zarząd Poczty dbający ciągle o usprawnienie świadczeń poczty, telegrafu i telefonu, wprowadził w tych działach wiele zmian i nowości a przez obniżenie taryfy, pragnie, aby wszystkie sfery naszego społeczeństwa korzystały z usług poczty.

Z Teatru Robotniczego. We środę 10 b. m. odegrał Teatr Robotniczy komedję w trzech aktach Stefana Kiedrzyńskiego, pt. „Szczęście od jutra". — Reżyserowała b. artystka tzatrów poznańskich Helena Palczewska.

Dancing Legjonu Młodych, który odbył się w sobotę 6 bm., zgromadził w salach Czytelni Mieszczańskiej niezliczoną ilość gości. — Przy dźwiękach wspaniałego zespołu p. Bulandy, bawiono się do rana.

Dancing - Bridge 1 psp. 1 p. s. p. urządza w sobotę dnia 13 października br. w salach Kasyna Miejskiego dancing bridge. Czysty dochód przeznaczono na rzecz powodzian. Początek o godz. 21. Orkiestra 1 psp. Stroje spacerowe.

Z życia Zw. Podhalan. Walne Zebranie Ogniska Nowosądeckiego, odłożone na jesień na podstawie uchwały Zarządu Ogniska, odbędzie się dnia 22 października br. o godzinie 17·30 w sali posiedzeń Rady Powiatowej, w razie braku kompletu w drugim terminie o godzinie 18-tej.

Regulacja łożyska rzeki Kamienicy. Państwowy Zarząd Wodny w N. Sączu reguluje od kilku tygodni zasypane masami naniesionego przez powódź kamienia, — łożysko rzeki Kamienicy. Przez podniesienie się wskutek tego dna rzeki, — mogłyby przy średniem nawet wezbraniu wody Kamienicy ulica Kraszewskiego i sąsiednie, zostać zalane ponownie, — przekopywanie zatem dna rzeki winno temu częściowo zapobiec. W jednym z następnych numerów podamy w tej mierze fachowy artykuł.

ZAWIADOMIENIE.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Zagon w Nowym Sączu, zawiadamia, że dotychczasowy dyrektor Zagonu, p. Kajetan Masior, ustąpił tak z zajmowanego stanowiska, jak i ze Spółdzielni.

Spółdzielnia Roln.-Handl. Zagon w Nowym Sączu.

Obwieszczenie licytacji.

Km. 885/34.

Komornik Sądu grodzkiego w Krościenku n/D., zamieszkały w Krościenku n/D. na mocy art. 602, 603, 604 k. p. c. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1934 r. o godzinie 11-tej w Szczawnicy Wyżnej ulica J. Piłsudskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Albina i Eugenji Dąbrowskich i składających się z wód kolońskich, perfum krajowych, kremów i innych kosmetyków oraz gabilotek oszklonych, 1 szafy oszklonej i 1 szafy oszklonej trójdzielnej, — oszacowanych na łączną sumę 1288 zł. na zaspokojenie wierzytelności Kornhausera Henryka w Nowym Sączu. — Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Kino Sokół wyświetlało w ubiegłym tygodniu wspaniałą komedję wiedeńską pt. CZIBI. Film ten, pełen świeżego humoru i beztroska treść jego, — jakżesz odbijała od najrozmaitszych filmów „super" i „hiper", reklamowanych a rozczarowujących na niekorzyść.

Poświęcenie Domu Strażackiego w Czerncu ad Łącko.

Ochotnicza Straż Pożarna w Czerncu ad Łącko powiatu Nowosądeckiego, pod protektoratem Starosty Powiatowego Dra Macieja Łacha, Prezesa Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. z okazji 25-lecia istnienia straży, urządza w dniu 14 października br. poświęcenie domu strażackiego, imienia Dr. Macieja Łacha, Starosty Powiatowego.

Program uroczystości:

Godz. 6: pobudka,
„ 7 m. 30: zbiórka straży pożarn.
„ 8 m. 30: raport
„ 8 m. 45: wymarsz do kościoła
„ 9: Nabożeństwo w kościele parafjalnym w Łącku
„ 10: Przywitanie delegacyj i gości, poczem nastąpi uroczyste poświęcenie Strażnicy połączone z wbijaniem gwoździ do tarczy pamiątkowej
„ 11 m. 30: Wręczenie odznaczeń zasłużonym członkom
„ 11 m. 45: Defilada
„ 12: Przerwa obiadowa
„ 15: O. S. P. odegra na wolnem powietrzu komedję w 2-ch aktach pt. „Próba ogniowa"
„ 17: Zabawa taneczna.

GŁOS PODHALA reklamuje zdroje podhalańskie!

dostać list, a koleżanki były nawet obrażone, że żadna listu nie otrzymała«.

Wszyscy autorzy i autorki listów dają wyraz swej szczerej radości z racji nawiązania kontaktu duchowego z »daleką polską krainą« w słowach, bajeczny pomysł, wspaniała idea, entuzjazm itd. Podhale, Nowy Sącz a nawet Polska są dla większej części naszych korespondentów mało znane, — niemniej jednak pragnęliby kraj nasz i jego mieszkańców poznać a nawet zobaczyć.

»Gdy tak myślę o Tobie i o Twojej dalekiej Polsce, to bierze mnie chęć pojechać tam do Was i Polskę zobaczyć«. (Hess, Sursee, Szwajcarja).

»Pragnąłbym coś o Twojej ojczyźnie usłyszeć, znam Polskę tylko z historji i ze zbierania marek pocztowych« (Schlapfer, Herisan, Szwajcarja). «Możebyś mi bliżej określił położenie Waszego miasta. Czy to może Neusandez?», pyta Hahnekamp z Oldenburga i pragnie dowiedzieć się szczegółów co do polskich głosek a i ł. Nasi uczniowie klasy VII Pawłowicz i Kalinowski wyjaśniają w odpowiedzi, że niema i nie było nigdy Neusandez, że Nowy Sącz i Stary Sącz to stare, rdzennie polskie miasta nad Dunajcem i Popradem, dla dokładności podają położenie geograficzne i każą raz na zawsze wykreślić z map niemieckich niewłaściwe nazwy. Dla uświadomienia obcym naszej państwowej i kulturalnej rzeczywistości — przesłali nasi uczniowie 40 map Polski w znakomitem opracowaniu Romera i Szumańskiego.

Małgosia Bücheler z St. Gallen w Szwajcarji przyznaje, że nasza Polska jest jej całkiem nieznana, prosi o zdjęcia fotograficzne dodając, że interesuje się przedewszystkiem uzdrowiskami i letniskami. Jej koleżanka R. Steiger pisze wyraźnie: »Polska mnie bardzo zaciekawia. Niestety, w geografji właściwie śmy jej nie traktowali, prawie nic o niej nie wiem. Otwieram atlas i widzę, że Polska znacznie większa od Szwajcarji. Pisz mi dużo o Polsce a sprawisz mi wielką radość«. — Inna uczennica tejże szkoły, Gerstler, która otrzymała próbkę tłumaczenia »Pana Tadeusza«, podziwia autora i dzieło: » Widzę, że »Pan Tadeusz« to wzniosłe dzieło a jego twórca musi być wielkim poetą. Pragnęłabym go bliżej poznać«.

Bliżej pozna i pokocha niezawodnie Podhale Seweryn Schmucki, uczeń zakładu naukowego w Szwajcarji, gdyż pisze do Ludwika Pudły z kl. II.: »Mój kochany Ludwiku! Skoro tylko trochę podrosnę, to bezwarunkowo do Ciebie przyjadę tam, do kochanej Polski. Może za dwa lata. Kochany przyjacielu! Stałeś mi się naprawdę bardzo drogi. — Z całą pewnością wierności ci dotrzymam. — Jeszczem Cię nie widział, ale drogie Twe listy, których zawsze z wielką tęsknotą oczekuję, dowodzą mi Twej szczerości.« Nie zważając na mury forteczne różnic narodowościowych, obca młodzież żywo odczuwa niedolę swych dalekich bliźnich i zupełnie spontanicznie wyraża przy danej okazji swoje współczucie:

»W tych dniach czytałem w gazecie, że Francja wydaliła 20 tys. polskich robotników. Musi to być ciężki cios dla Twojej ojczyzny«. (Halfman z Kleve w Nadrenji). »Z lękiem czytałem o wielkiej powodzi w Polsce«. (Fritz Arnold z Monachjum.) »Z żywem współczuciem czytałem o ciężkiej klęsce powodzi, która nawiedziła Twoje miasto rodzinne«. (Trenck z Plauen w Saksonji).

Czcigodni Panowie Dyrektorzy zakładów naukowych, Kierownicy szkół miejskich i wiejskich, Naczelnicy naszych Związków i Organizacyj! Chwila i grunt stosowne. Wskażcie młodzieży nowe drogi pracy propagandowej, wskażcie, jak Polski gmach wznosić wyżej na tej szlachetnej płaszczyźnie pewnie i trwale. Przesyłajcie pod adresem Dyrekcji Gimnazjum Chrobrego w Nowym Sączu, modele strojów ludowych w kształcie i barwie, osty i kosaćce w rzeźbie zaklęte, zatrzymane na kliszy dumne turnie tatrzańskie i wartkie wodospady i wszelkie podobne drobne podarki, dajcie je z serca, aby wraz z listem uczniów naszego gimnazjum, jako duch Podhala tam na Zachodzie obecne czuwały. A obcy zapatrzą się w ten nowy portret Podhala i Polski, Waszej i naszej roboty, w odrębnym wykonany wymiarze, a on swoim przemówi językiem.

Wychowanie fizyczne i sport na wsi.

Nieraz rzucamy okiem w zamierzchłą przeszłość. — Jaki powód nas tam kieruje? Czy dumni jesteśmy z teraźniejszości, patrząc w zamarłą starożytność? Niestety, niejednokrotnie jesteśmy upokorzeni. Przecież starożytność nie znała samolotów, aut itp., znała natomiast taką prawdę, która zawsze musi być podstawą szczęścia ludzkiego, — a prawdzie tej na imię „piękność i doskonałość"... Prawdę tę wysuwano na czoło zagadnień wychowawczych. Już wtedy wychowanie młodzieży w zdrowiu fizycznem należało do Państwa. Świat nowy, dzisiaj tak dalece pochłonięty jest gonitwą za dobrami materjalnemi, że zapomina o tem, — co naprawdę daje szczęście, zapomina o tem, że tylko starannie pielęgnowany rozwój człowieka wyeliminuje pesymizm grożący społeczeństwu — napełni młode dusze optymizmem, w stosunku do szczęścia osobistego, a co więcej i wspólnego

Państwa bogate, jak Anglja i Ameryka, dalej Włochy i Niemcy, najintensywniej dążą różnemi metodami do rozwoju sprawności fizycznej i nie jest spornem, że na nich z zazdrością patrzymy, temwięcej, że sport i wychowanie u nich, obejmuje już cały naród, a wyczyny sportowe stoją na wysokim poziomie. U nas natomiast kwestja wychowania fizycznego objęła (optymistycznie podając) zaledwie jedną czwartą kraju, na którą składają się przedewszystkiem miasta i większe ośrodki. Natomiast wsie i małe miasteczka o sporcie i wychowaniu fizycznem, nie śnią nawet dotychczas. Z tego widać, że zapomnieliśmy, a raczej nie mogliśmy się zająć tymi, którzy stanowią siłę: trzy czwarte narodu.

Będą głosy, że lud wiejski pracuje fizycznie, a zatem wychowania takiego nie potrzebuje. — Śmiem twierdzić, że każdy, ktoby tak sądził, jest w potępieńczym błędzie Wieśniak pracuje na roli, przy pługu, kosie, grabiach, motyce, cepach, czy wreszcie z siekierą w ręku w lesie, wykonuje ruchy ustawicznie jednostronne, na skutek czego dokonuje się jednostronny proces rozwojowy organizmu.

Stąd właśnie pochodzą mojem zdaniem często na wsi zachorzenia, na tak zwane oberwanie się, zerwanie, przepuklinę itd. Choroby te umiejscawiają się na granicy części ćwiczeniowej i zaniedbanej, tj. w połowie korpusu człowieka. Stąd właśnie bardzo często można zaobserwować przy poborze wojskowym wypadki zapadnięcia klatki piersiowej, słaby rozwój muskulatury, nóg i t. p.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że w tem właśnie tkwi źródło obserwowanej zbyt często niesprawności fizycznej — brakuje sił, nieodporności u żołnierza pochodzącego ze wsi, A spodziewać należałoby się odwrotnie, jednak jednostronne ćwiczenie od lat najmłodszych, usposobiło go do tej a nie innej pracy. Człowiek przecież nie ma być automatem, wykonującym ściśle ograniczone ruchy, lecz indywidualnością przygotowaną do wszechruchu i tylko takie przygotowanie pozwoli wieśniakowi łatwo dostosować się do każdych warunków pracy.

Z tych krótkich przesłanek widzimy, że odczuwamy potrzebę realizacji zagadnień z dziedziny wychowania fizycznego na terenie naszych wsi.

A co na to wieś? *(C. d. n.)*

Przyrost naturalny w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane, dotyczące małżeństw urodzeń i zgonów w I. półroczu 1944. Liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła w ciągu półrocza 135.072 (w I. półroczu 1933 r. 138.375), urodzeń żywych 444.650 (437.565), zgonów 236.529 (252.590), w czem zgonów niemowląt— 55.314 (58.605): przyrost naturalny wyniósł więc 208.121.

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają małżeństw 8·3 procent, urodzeń żywych 27.1 procent, zgonów 14.4 procent, przyrostu naturalnego 12·7 procent.

W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, nastąpiło nieznaczne zmniejszenie liczby zawartych małżeństw (o 1.7 proc.). Zamiast trwającego od roku 1930 spadku liczby urodzeń — mamy tym razem wzrost o 1.5 procent, podczas gdy spadek liczby zgonów trwał w dalszym ciągu. Tem samem przyrost naturalny w roku bieżącym jest większy o 13 proc., niż w roku ubiegłym. Zatamowanie spadku liczby urodzeń — zaobserwowane w Polsce, zaznaczyło się w roku 1934 również w szeregu innych państw europejskich.

Jak wygląda wielka wojna w cyfrach.

Jedna z ostatnich dokładnych statystyk wielkiej wojny wygląda w sposób następujący: Niemcy dały wojnie 13 milj. 250 tys. ludzi. Austrja 9 miljonów. Anglja 8 milj. 200 tysięcy. Francja 7 milj. 900 tys. Włochy 5 milj. 200 tys. Ameryka 3 milj. 800 tys. Belgja 400 tys. Romunja 1 milj. Turcja i Bułgarja razem 2 i pół milj. Rosja wreszcie 10 miljonów.

Z tych wszystkich miljonów, które wyruszyły w pole, zginęło: W Niemczech 1.808.500 zabitych i 4.247.100 rannych. Anglja straciła 869 tysięcy ludzi. Francja aż 1,354 tysiące. Włochy opłaciły wojnę śmiercią 600 tys. swych synów. Belgja krwią 115 tys. zabitych, a Rumunja straciła 159 tysięcy ludzi. — W sumie więc, wielka wojna została okupiona śmiercią 5-ciu miljonów młodych i pełnych sił ludzi. Strat i udziału Polaków statystyka wielkiej wojny nie uwzględnia; są oni włączeni do trzech zaborczych armij. Czy te martwe napozór cyfry nie są najlepszą w świecie propagandą pokoju?

KĄCIK RADJOWY.

A jednak lokator ma prawo do anteny na dachu domu.

Spory o prawo do anteny stale przesuwają się przed kratkami sądów. Sądy jednak zawsze orzekają jednakowo, stosując w wyrokach następujące zasady. Posiadaczom zezwoleń przysługuje prawo umieszczania urządzeń antenowych na prywatnych gruntach i nieruchomościach, w których obrębie zamieszkują, po uprzedniem zawiadomieniu właściciela i pod warunkiem wyrównania strat, — na jakie narażony został właściciel nieruchomości przez założenie anteny. — Umowy sprzeczne z powyższą zasadą są z samego prawa nieważne.

Urządzenia antenowe zakładane w pobliżu lotnisk cywilnych i wojskowych podlegają specjalnym przepisom, wobec czego w tych wypadkach należy się porozumieć z zarządem lotniska. Przy sposobności podajemy, że anteny zewnętrzne nie mogą się krzyżować z niezolowanemi przewodami prądu silnego, ani biec w pobliżu tych przewodów, a również nie wolno, ażeby anteny zewnętrzne krzyżowały się z nieizolowanemi przewodami telefonicznemi i telegraficznemi. — Anten nie wolno ponadto umocowywać do słupów i stojaków elektrycznych, telefonicznych i telegraficznych. — Na przeprowadzenie anteny przez drogi i place publiczne, należy uzyskać pozwolenie właściwej władzy administracyjnej, — czuwającej nad bezpieczeństwem publicznem.

Każdy może przepowiadać pogodę. Odbiornik radjowy jako barometr.

W czasie burzy słychać w głośniku lub słuchawkach silne trzaski, będące przykładem na dźwięki wyładowywań elektrycznych, zachodzących w atmosferze. Trzaski atmosferyczne jednak mają miejsce nietylko podczas burzy, ale i w czasie poprzedzającym burzę oraz w czasie, gdy burza elektryczna znajduje się daleko. — Stąd obserwując trzaski atmosferyczne, słyszane w naszem głośniku, możemy z czasem dojść do takiej wprawy w określaniu pogody, że będziemy mogli przepowiadać ją z dużem prawdopodobieństwem. Umiejętność tę możemy jeszcze połączyć z obserwacją kierunku wiatrów i odbioru stacyj, położonych w kierunku, z którego ów wiatr wieje. Suma obserwacyj pozwoli nam po pewnej wprawie przepowiedzieć pogodę na najbliższe godziny, prawie bez błędu.

JAN CZECH.

Powiedz mi dziewczyno...

Powiedz mi dziewczyno co ci się to stało,
Że ci twoje liczko tak poczerwieniało...?

Nie pytaj się o to nie pytaj!
Odcep się człowiece!
Zcerwieniało lico z gorąca,
Bo mnie słonko piece..

Ej, ja ci nie wierzę. Słonko chmura skryła...
A twoja gębusia czerwona jak bryła...

Kiej nie wierzys, to ci powiem,
Dlacego ja krasa...
Bom goniła owiecki,
Co mi się hań pasą..

Ej, ja ci nie wierzę... Kierdel jest zamknięty
Cóż mi teraz powiesz na swoje wykręty...?

No, to ci już powiem, otwarcie,
Com przódzi nie śmiała:
Zem cie mój kochany Jasieńku —
Dawno nie widziała...

Wzrost 11 metrów

Szkielet przedhistorycznego człowieka.

W wydmach piaszczystych koło Dżulbarkore w Indjach, znaleziono kościec przedpotopowego człowieka - olbrzyma. Szkielet mierzy 31 stóp i 6 cali (prawie 11 metrów) długości i jest największym okazem tego rodzaju, jaki kiedykolwiek znaleziono. Kości złożono w pałacu maharadży, dokąd zaproszone zostało grono uczonych angielskich, którzy mają zbadać, — czy chodzi tu rzeczywiście o kościec przedhistorycznego człowieka, czy też wielkiej małpy.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 1584|34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I, Ferdynand Pelikan, mający kancelarję w Jaśle, przy ulicy Staszica nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października br. o godzinie 8-ej rano w Januszkowicach ad Brzostek zostaną sprzedane na pierwszej licytacji, ruchomości należące do Anny Pałaziak a to: dom mieszkalny z drzewa na podmurowaniu, kryty dachówką, mieszczący w sobie pod jednym dachem 2 izby mieszkalne, komorę, stajnię, sień i strych oraz 1 stodoła z okrąglaków, kryta słoma, mieszcząca 2 sąsieki i boiko, stojące na parceli gruntowej lk. 933|2 wchodzącej w skład realności whl. 64 ks. gr. gm. kat. Januszkowice, stanowiącej własność Piotra Płaziaka wedle stanu hipotecznego. Ruchomości powyższe zostaną oszacowane przy licytacji. Ruchomości można oglądać w dni licytacji w miejscu i czasie wyżej oznacz. Komornik.

Km. 376 i 377|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, zamieszkały w Gorlicach przy ulicy W. Jagiełły l. 6 na mocy artyk. 602, 603 i 604 kpc. obwieszcza, że celem wyegzekwowania od pp. Henryka Brauna i Erny Braun z Gorlic, na rzecz pp. Marji Manaster i Józefa Manastera z Leska sumy 80 dol., 65 dol. i 150 dol. am. zpn. w dniu 25 października 1934 roku sprzeda się ruchomości należące do pp. Henryka Brauna i Erny Braun z Gorlic a to: 1) o godz. 7·30 (nie później jak w dwie godziny po czasie wyż oznaczonym) w Szymbarku sprzeda się przez publiczną 65 i pół sągów bukowego drzewa opałowego.

2) o godzinie 14-tej w mieszkaniu dłużników pp. Henryka i Erny Braun w Gorlicach, sprzeda się 16 łyżeczek srebrnych, lichtarz srebrny zniszczony, 3 kapy pluszowe zielone, 6 metrów płótna białego i 1 obrus niebieski oraz

3) o godzinie 14·30 (nie później jak w dwie godziny) w Gorlicach w składzie drzewa dłużników przy stacji kolejowej sprzeda się przez publiczną licytację 40 sztuk desek 40 m|m, po 4 i 5 metrów długich, 16 sztuk desek 30 m|m po 4 metry długich, 52 szt. desek 1 calowych po 4 metry długich oraz 42 sztuki klocόw od 10 metrów długości. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wskaz. adresem. Kom.

II. Km. 1864|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II., Kazimierz Porzycki, urzędujący przy ulicy Jagiellońskiej nr. 44 obwieszcza, że dnia 26-go listopada br. o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu, biuro nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh 275 ks gr. gm. kat. Dąbrówka, zobowiązanej Franciszki z Dziubanów Szymańskiej własnej, oszacowanej na 11·510 zł. Realność ta składa się z parc. lk. 308|14, 308|29 o obszarze 158 sążni, domu murowanego parterowego, dachówką krytego, wagonu kolejowego, przerobionego na drewutnię i wychodek, studni z betonu. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 8 632·50 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej alta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.